

Co się wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nrs „Ozasi.” o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejsowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 5	złr. 2-50
Pocztą w państwie Austryackiem	" 24	" 6	" 5	" 3
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarji i Turcji	" 32	" 8	" 6	" 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) nprasa się nadsyłać franco do Administracji „Gazetu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapiecztowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów nieregularnych nie przyjmują się. — Reklamacje nadawane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niezgodne.

Kraków 2 maja.

Wczoraj poświęciliśmy kilka uwag powitaniu dwóch dostojników przybywających do Krakowa na uroczystości dorocznego ogólnego posiedzenia Akademii umiejętności; dzisiaj nie możemy pominąć milczeniem samejże uroczystości, na dniu jutrzejszym odebrze się mającej.

Posiedzenia publiczne ciał naukowych, porównać można z publicznemi popisami w zakładach szkolnych. Nie mogą one dostarczyć miary postępu i rozgałęzienia wewnętrznych prac, ani przedstawić dokładnego obrazu nowych zdobyczy w tak przestronnych dziedzinach wiedzy, lub też nagromadzenia w ciągu roku nowych zasobów przez instytucję mającą nadawać kierunek zwierzchniczy naukowemu życiu w narodzie. Egzamina publiczne zniesiono w szkołach, jako bezskuteczny i częstokroć mylny próbiez postępu w naukach młodzieży — czy równie zbylecznemi są te publiczne posiedzenia Akademii, będące tylko formalnością zewnętrzną, raczej uroczystością niżli właściwym popisem w rodzaju tych, z jakimi Akademia francuska zwykła tak często występować? Na posiedzeniach Akademii krakowskiej nie powtarzają się ani apologetyki zmarłych członków, ani starcia między żyjącymi; nie jest to bowiem turniej naukowo-literacki, który we Francji ma już swoją tradycję i doniosłość nie tylko w sferze ściśle naukowej, ale bardziej jeszcze w sferze opinii publicznej. Tam, gdzie życie naukowe jest silniej rozbudzone, znachodzi mnogich pracowników i wszelkie środki badania ułatwione i przystępne dla wszystkich — Akademia jest tylko rodzajem senatu dla powag umiejętności i literatury, areopag zaś ten nie potrzebuje pobudzać i początkować każdej szczegółowej pracy: zadaniem jego jest raczej wyrokować, nadawać pewien ton zgodny różnym częstokroć tak sprzecznym kierunkom, wieniec zasługi, karcie zbroczenia. Wszystko to znachodzi najodpowiedniejsze miejsce na publicznych posiedzeniach będących głównym i najodpowiedniejszym środkiem oddziaływania na opinię świata naukowego.

U nas inaczej: u nas trzeba wszystkich rozpoczynać, nakreślać dopiero różne warsztaty pracy naukowej, trzeba kupować, wyszukiwać i jednoczyć siły, trzeba otwierać nowe pola badania i nadzorować szczególnie robotę, specjalizując zadania. Przeto nie posiedzenia publiczne, ale prace komisji są podstawą działania Akademii. Jest to jeszcze epoka posiewu, w której szersza publiczność nie dostrzega ani części podjętych zadań. Niemniej jednak zanim posiew zjeździe i wzrośnie, instytucja mająca zwać się chemiczne stanowisko i zadanie kierownictwa na drogach wzbogacenia narodu w płyny naukowe, nie może zamykać się jedynie w sobie, potrzebuje poparcia z zewnątrz, udziału ogółu.

Posiedzenia publiczne Akademii krakowskiej są przede wszystkim aktem zewnętrznym wobec opiekuńczego państwa i jego władz wobec kraju i jego opinii. W dniu tym przypominającym tak ważną w dziejach wewnętrznego odrodzenia datę, chodzi przede wszystkim o objaw wspólności całego społeczeństwa z instytucją, będącą jednym z owoców ogólniejszej doniosłości w naszym rodzimym życiu. Chodzi o stwierdzenie tego nowego kierunku, że jeśli utraciliśmy należne nam miejsce w świecie politycznym, to najpierw odzyskać się je staramy w świecie naukowym, chodzi wreszcie o dowód, że uznając umiemy ważność tych nowych zadań i uszanować warunki, jakich one wymagają.

Niestety Akademia umiejętności w bieżącym zwłaszcza roku doznała tyle krzywdzących i niezaskuszonych napasów, namienności i zła wiara starały się ją wciągnąć w polemikę polityczną, której Akademia podwójnie nie unikać musi, raz, że jest naukową, jako taka trzymać się winna zdala od sporów stronnich, powtóre, że jest polską i byt swój zawdzięczać może jedynie za pełnym wykluczeniu kwestii politycznej.

Przybycie dwóch dostojników, którzy mają również charakter przewodniczących owych władz krajowych, jak kierowników państwowej i autonomicznej władzy — poczytujemy za dowód na objaw uznania zwierzchnictwa Akademii. Zaś kończywszy prace polityczne w sejmie, przystępują oni na tę uroczystość naukową, co niechcąc tem naznaczyć, że instytucja rzeczowa jest na swoim zakresie jest zwierzchnictwa.

jak reprezentacja krajowa w zakresie politycznym. Hr. Alfred Potocki łączy tym razem podwójny charakter Namiestnika i zastępcy Protektora. Znany jego udział w założeniu Akademii, poparcie jakiego doznawała ta instytucja w pierwszych chwilach swego zawiązku, łączy Akademię z osobą Namiestnika ścisłym węzłem. Po raz pierwszy natomiast zasiadę na posiedzeniu Akademii Marszałek krajowy. Nie wypływa to z jego urzędu, jest tylko objawem obywatelskiej gorliwości o dobro młodej instytucji, objawem solidarności między różnymi oddziałami pracy narodowej.

Dowody te poparcia i udziału dwóch mężów kierownicze piastujących godności winny być poczytane jako zadość uczynienie zawistnych napaści i destrukcyjnych objawów, jakie się przeciw Akademii w ostatnich czasach zwracały.

KORRESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 1 maja.

(J.) Namiestnik dzisiejszej nocy wyjechał do Tarnowa, gdzie weźmie udział w uroczystości otwarcia nowego gimnazjum, a ztamtąd udaje się na posiedzenia Akademii umiejętności w Krakowie, jako wiceprofektor tej instytucji.

Dziś znnowu wyjeżdża Marszałek krajowy również na posiedzenia Akademii umiejętności. Ztamtąd hr. Dzieduszycki jedzie do Wiednia, gdzie złoży w ręce Cesarza urząd Marszałka krajowego. Wiadomo, że hr. Dzieduszycki przyjmując godność Marszałka za usilne i wielostronne przedstawienia, zgodził się na to jedynie pod warunkiem, że zaraz po ukończeniu sesyi sejmowej opuści zajęte stanowisko. Postanowienie swego od tego czasu nie zmienił, pomimo licznych dowodów zaufania, jakie go przez ten krótki czas urzędowania spotykały ze wszęch stron i mimo licznych przedstawień mu korzyści, jakie z pozostawienia jego na stanowisku mogłyby wynikać. Hr. Dzieduszycki pragnie wrócić do zwykłych swych naukowych zatrudnień, które tyle już wydały dla kraju owoców, a prztem zatrzymuje wszystkie inne czynności w sprawach kultury krajowej. Jednakże nie sam ma chęć powrotu do spokojnej nankowej działalności skłania Marszałka do ustąpienia; powoduje go głównie do tego odpowiedzialność, jaką wraz z urzędem tak ważnym przyjmuje na siebie każdy obywatel wobec terażniejszych i przyszłych pokoleń. Ponieważ zaś hr. Dzieduszycki nie zajmował się nigdy sprawami administracyjnymi, ponieważ jak twierdzi nie zna się na tych sprawach, przeto nie chce oddawać się zarządowi autonomii krajowej. Można powatpieć w słuszność obaw, jakie Marszałek krajowy podnosi, ale należy uznać rzadkie dziś przyznioły skromności i poczucia odpowiedzialności wobec kraju.

Minister rolnictwa przysłał temi dniami do Lwowa p. Marcheta profesora akademii rolniczej w Wiedniu ze specjalnem poleceniem zbadania stosunków kredytu rolniczego w naszej prowincyi. P. Marchet jest autorem wcale dobrze napisanej broszury o stowarzyszeniach kredytowych, w której okazał się zwolennikiem systemu Raiffeisena, nieco różniącego się od systemu Schulzkiego z Delitsch. Stowarzyse Raiffeisena są najwięcej rozpowszechnione pomiędzy ludnością rolniczą w prowincjach nadreńskich, gdzie p. Marchet miał sposobność osobiście przypatrzeć się ich działalności. Ponieważ uważa on takie stowarzyszenia za bardziej odpowiednie dla ludności rolniczej, z tego powodu książka jego i przyjazd do Galicji w misji urzędowej nie są pozabawne znaczenia. Ministerstwo zdaje się przyszło wreszcie do przekonania że lichwa u nas straszne szczyty klęsk skoro daje dowód, że zamierza jej kres położyć. Zdaje się jednak, iż w Wiedniu sądzono, jakobyśmy w Galicji nie mieli wcale wyobrażenia o podobnym rodzaju stowarzyszeniach, kiedy Towarzystw zaliczkowych mamy już w Galicji 85, i z tych kilka są wyłącznie przeznaczone dla ludności wiejskiej, a nie przezwalczać ludność wiejską mają na oku. Liczne tych stowarzyszeń oraz ich wpływ byłyby też dalekie większe, gdyby nie trudności i kosztą połączone z zakładaniem; to też jeżeli rząd pragnie istotnie przysłużyć się pomocy ludności rolniczej, nie powinien tylko planować, lecz natychmiast zacząć powstawanie stowarzyszeń kredytowych, ale powinien chociaż w części dopomóc do ich zakładania, przez udzielenie krajowych środków do agitacji w tym duchu prowadzonej, zarazem przez wywarcie wpływu na bank narodowy do ułatwienia kredytu tym stowarzyszeniom. W ostatnim mianowicie względzie szczupłe dotacje dla małej liczby, bo tylko dwóch filij banku narodowego nie idą na korzyść towarzystw zaliczkowych, raz daleko, że towarzystwom robi bank wielkie trudności z udzieleniem kredytu, a prztem w skutek postępowania banku, że przyjmując one weksle tylko żyrowane w miejscach istnienia filii.

Profesor Marchet przybywszy do Lwowa doznał przychylnego przyjęcia przez namiestnika i marszałka krajowego, jako też u towarzystwa rolniczego i tegoż związku towarzystw zaliczkowych. Pod przewodnictwem marszałka a wreszcie namiestnika odbyły się kilka narad w tym przedmiocie, w których wzięli udział zaproszeni z pomiędzy osób bliżej interesujących się bądz to sprawami kredytu rolniczego wogółem bądz też spółek i stowarzyszeń podobnych w szczególności. Grono to przedstawiło delegatów z różnych stanów kredytu w Galicji, mianowicie u ludności wiejskiej, oraz udzieliło mu swoich uwag co do potrzeb kredytu w naszej prowincji. Względnie do towarzystw zaliczkowych wystawiono warunki możliwego ich rozwoju w Galicji, wskazano bliższe zasady organizacji, jakie byłyby odpowiedne naszym stosunkom, jako też środki wykonania. Celem bliższego przyjęcia i działalności towarzystw zaliczkowych p. Marchet u

się do Sambora, Przemyśla, Jarosławia i parę dni spędzi w Krakowie, gdzie również pragnie zasięgnąć zdania kół kompetentnych. Przy sposobności pobytu tutaj p. Marchet zwiedzi także szkołę leśną, szkołę uprawy jnn w Gródku i szkołę rolniczą w Dublinach.

Wiedeń 1 maja.

(R.) Dziennikarza, politycy i finansisi od kilku dni z równym zajęciem wywiadyują się o „decydujący” posiedzenie rady ministrów w sprawie ugody austriacko-węgierskiej. Tego „decydującego” posiedzenia oczekują już od tygodnia, a każdy dzień uważany jest za ostateczną zwłokę. I tak wloką się rokowania już przez miesiąc bez końca. Dziś ludzie nader poważni zapewniają, że dzień dzisiejszy przyniesie nam pewność i światło. Pomimo tylokrótnego za-wodu radnym wieczerz w tę przepowiednię, choćby z prostego psychologicznego stanowiska, że ministrowie jedni i drudzy już muszą być znuzeni ciągłemi rokowaniami. Od kilku dni jedna konferencya następuje po drugiej, teraz po największej części ministrowie obradują między sobą, wspólnych mało było i będzie narad, skoro — jak się zdaje — obie strony ostatnie wykrzykły słowo. W przeszły piątek, kiedy ministrowie węgierscy wyjechali do Pesztu celem porozumienia się z stronnictwem, uważano w tutejszych kołach kompetentnych ugody za załatwioną, i wymagającą tylko dopełnienia niektórych formalności. Potwórnym ministrów węgierskich zmienił o tyle sytuację, iż poczęli domagać się pewnych modyfikacyi. Ministrowie przedlitawscy bezwzględnie odmówili danych ustępstw, a mieli — jak zapewniano — za sobą Koronę i hr. Andrasiego. Tymczasem Węgry ostatniami dniami mieli wznowić swój atak na pozycję gabinetu przedlitawskiego i mieli otrzymać sukcesy obcy; wąpić wszelako należy, czy atak ten powiódł się Węgom, a jeżeli z Pesztu donoszą już o nowych zdobyciach, to są to tylko życzenia jeszcze nie spełnione. Musieli atoli Węgry nową zrobić propozycję, skoro przedlitawska rada ministrów od wczorajszego dnia prawie ciągle się naradzała. Czas by już był, aby skończyły się rokowania, albowiem niepewność sytuacji — jak ktoś obliczył — kosztuje już Austrię pod względem strat walorów na europejskich targach pieniężnych może 10 kro-tyle, ile wynosić mogą przedmioty sporne, stanowiące podstawę układów obopólnych. Kombinacya nowego gabinetu z P. Bitto na czele, która sprowadziła na *Polit. Correspond.* gniew urzędowej *Abendpost*, nie musiała być czcym wymysłem, skoro we wszystkich dziennikach węgierskich i niemieckich o tej kombinacyi była mowa, P. Bitto jest bowiem autorem projektu użycia dochodów z podatków bezpośrednich na sprawy wspólne, aby w ten sposób usunąć te najbardziej sporną kwestyę.

Dobrze zresztą o stanie rokowań wróży zapowiedziany wyjazd hr. Andrassego do Berlina. Głoszonko spotkanie się trzech monarchów w Berlinie. Nastąpi tylko spotkanie dwóch monarchów, Cesarza Niemieckiego i Rosyjskiego, tudzież trzech ministrów spraw zagranicznych: ks. Bismarka, hr. Andrassego i ks. Gorczakowa. Konferencyja ta w Berlinie odbędzie się około d. 9go b. m. Wyjazd hr. Andrassego do Berlina świadczy o całym znaczeniu kwestyi wschodniej w chwili obecnej. Będzie to pewnego rodzaju *consilium* polityczne trzech pierwszorzędnych dyplomatów. Nie jest obojętne, że zjazd ten nastąpi właśnie w Berlinie. Jest to dowodem, że Berlin zawsze jeszcze dzięży prym w koncercie europejskim. Odsiecz malej twierdzy Nikiszca przez Muechtar paszę zapewne nie wpłynie na stan rzeczy w Hercegowinie, albowiem jedną kłóską nie kończy się podobne powstanie. Odsiecz Nikiszca atoli przyspieszy może zawarcie zawieszenia broni, a może uczyni powstających skłonnościami do przyjęcia ofiarowanych przez Turcję reform.

Paryż 27 kwietnia.

(B.) Dzienniki są bardzo skape w wiadomościach dotyczące posiedzeń Rad departamentowych. Od czasu do czasu znajdujemy w nich tylko jakieś przemówienie prefekta, który mianowany przez poprzednie gabinet, poczuwa się do obowiązku złożenia nowego wyznania wiary republikańskiej; czasem zaś protest zachowawczy mniejszości Rady przeciw postanowieniom ministra usuwającego prefekta zbyt zachowawczej barwy, to znów protest mniejszości radykalnej przeciw podobnym żalom wyrażonym przez zachowawczą większość, najczęściej zaś deklamacje o szczerze przeprowadzeniu ustaw konstytucyjnych i o długich dniach szczęścia, wielkości i sławy, jakie republika ma przynieść biednej Francji. Zgromadzenie narciowe, nanezone smutnem doświadczeniem Ciała prawodawczego z r. 1870, które się rozwiło niemniej samo od tchnienia wrześniowego, pragnąc ustąpić na przyszłość Francję od anarchii i uzurpacji stronników, chwilową cieszącą się przewagą, ograniczając ustawą o Radach departamentalnych przyznało im prawo przyzwłaszczenia sobie władzy politycznej w przypadku rewolucji. Kto wie, czy postanowienie mające grać rolę antidotu przeciw anarchii rewolucyjnej, nie zawiera w sobie pierwiastku rozkładającego dla wszelkiego porządku. W każdym razie powściąga ono za sobą przyznanie tym Radom charakteru instytucji już nie miejscowo-administracyjnej, lecz ogólnie politycznej. A w kraju, gdzie wszelka instytucja za obowiązek poczytuje sobie przyzwłaszczenie choćby drobnej tylko okruszyn wpływu politycznego w kraju takim kompetencja każdej instytucji powinna być ograniczona z całą ścisłością. Rząd zdaje się patrzeć przez szpary na te polityczne manifestacje Rad departamentowych; może chce czerpać dla siebie siły w uznaniach, jakie od ich wykładzie odbiera. Lecz przewidywać wolno, że przyjdzie chwila, w której tego uznania poskapią mi Rady. Rady te, nie zapominając o amnestyi, na której korzyść podpisują petycje, rozpoczeli nowe agitacje przeciw tak zwanym *ciastulards*, dostojnikom góśowania przyzwyczajonego, piastując jednocześnie mandaty senatorskie lub poselskie i mandaty radców departamentowych. Agitacje te są zwrócone przeważnie przeciw ich stronnictwom zachowawczym. Chodzi tu więc

zenie o otwarcie przystępu do Rad departamentowych dla tego nowego czyli radykalnego żywiołu, który coraz goręcej ciśnie się do władzy. Ze względu na udział Rad departamentowych w wyborze członków senatu i na możliwą rolę polityczną tychże Rad w wypadku zaburzenia, agitacje te niebezpiecznie mogą wydać się mogą. Co uczyni rząd, co uczynią Izby nawet, gdy się znajdą w opozycji z Radami departamentowymi, gdy ich postępowanie ulegnie systematycznej krytyce? Łatwiej podobno niż nie ustąpić, niż cofnąć ustępstwo raz przyznane, niż oprzeć się prawdzie sięgającemu po dalsze ustępstwa. We Francji powstać jeszcze może teoria polityczna o odpowiedzialności gabinetu przed Radami departamentowymi — czemu nie przed Radami gminnymi?

Journal officiel rozpisuje dzisiaj wybory delegowanych od Rad gminnych okręgu Belfort do ciała wyborczego senatorskiego, które ma przystąpić do wyboru senatora na miejsce Thiersa d. 11 czerwca. Utrzymuje się ciągle pogłoska, że Buffet ma tam stać swoją kandydaturę. Nadto na dzień 21 maja rozpisano wybory poselskie we wszystkich okręgach opróżnionych przez unieważnienie mandatów poselskich, oprócz okręgów koryfykańskich, w których wyborów mają się odbyć tygodniom wcześniej. W końcu ogłoszono już, zgodnie z postanowieniem komisji dla wystawy powszechnej, konkurs architektoniczny na zabudowania, jakie mają być wzniesione na polu Marsowem i na placu Trocadero. *Monitor* przeto chyba się mylił, przypisując postanowieniu komisji tylko doniosłość wniosku, który Izby mogła odrzucić. Trudno bowiem wytłumaczyć sobie inaczej taką przedwczesną rozpisanie konkursu, skoro Izby postanawiając zmianę przeznaczonego dla wystawy miejsca, mogłyby uniemożliwić zarazem konkurs, i odmówić nagród, które mają być przyznane, a które w każdym razie raz ogłoszone rozdanemi być powinny. Wystawa powszechna na staję się hasłem do rozpoczęcia na nowo tych wielkich prac budowlanych w Paryżu, jakie uniemożliwiał Hausmana. Prefekt paryski złożył w Radzie miejskiej projekt nowej pożyczki na 120 milionów franków, przeznaczonych na dokończenie bulwaru St Germain, drugiej linii, która miała połączyć Tuilleries z operą i nosić nazwę: „Avenue de l'Impératrice“, i olbrzymiego składu w Bercy. Widocznie przeto, że nie chodzi tu jedynie o pokojową walkę z przemysłem europejskim, w której Francja jest pewną zwyciężcą, lecz może głównie o zatrudnienie ludu, o rozbudzenie nowej troski, o dobrobyt, o wrócenie uwagi tłumu od polityki. Rząd widzi, odwróciwszy zajmując stanowisko pośrednie, naraża się na porzucenie z obu krańców opinii, chodzi mu więc o uspokojenie i obezwładnienie jednej strony, aby z drugiej swobodnie mógł walczyć. Tłumowi podaje *panem et cirenses*, przywódców tłumu pociąga przed trybunały, jak n. p. dziennik *Les Droits de l'homme* za agitowanie petycji o amnestję, a w teorii politycznej stojąc na gruncie radykalnych, organem ministra oświaty wygłaszając zasadę obowiązkowego uczęszczania do szkoły domaga się cierpliwości i ufności w przyszłość, chowa się za tę pełną wszelakich na dziei przypowieść.

Z Rouen donoszą o strasznym pożarze, który w jednej chwili ogarnął teatr, na kilka minut przed rozpoczęciem don publiczności. Straty materyalne są obliczone na miliony; dwadzieścia kilka osób ciężko narażonych. Szczeroby są okropne.

Madryt 25 kwietnia.
Minister wojny żądał 750 milionów realów dla swego budżetu; minister finansów opierał się temu, lecz po kilku konferencjach między obu tymi ministrami i p. Canovas del Castillo, spór został zakończony wczoraj w kongresie w stosunku cyfer ogólnego budżetu.

Odczytanie tego budżetu bardzo źle wywarło wrażenie tak między deputowanymi jak wśród publiczności i na giełdzie. Pierwsze to wrażenie chwilowo zniknęło zapewne, gdyż usposobienia publiczności dotyczące długu były już znane a nawet pochwalane przez Hiszpanię i zagranicę. Na posiedzeniu senatu prezes zapytał barona de Cmatro-Torres bar. Coradonga, pp. Benavides i Caramolino, hr. Rodero czy ręczą za autentyczność podpisów na petycyach na korzyść jedności religijnej, jakie wniesiono do przyszydu. Naturalnie panowie ci niemogli odpowiedzieć inaczej jak przecząc, gdyż niepodobna mieć ostatecznej pewności o autentyczności każdego z kilku tysięcy podpisów za jednością religijną. Widoczne jest że zacznie się od przedwstępnego zaprzeczania autentyczności rzeczonych podpisów, zanim przyjdzie podyskutować sam przedmiot petycji. Można się było spodziewać tych sztykan. Utwierdza się pogłoską mającą nastąpić przybyciu do Aranjez królów Izabelli II, i matki jej Maryi Krystyny. Lecz pogłoska ta odnosią się do nominacji generała margrabiego Novaliches szefem domu wojskowego króla i dowódcą halebardzystów. Otóż nominacja ta opóźnia się, rząd chwycie się i waha. Wiadomość o owej nominacji i o przybyciu Izabelli II jest więc w zawieszaniu; lecz zdaje się prawie pewnym, że b. królów Marya Krystyna przybędzie w każdym razie do wiadomości swej Carabanchel i że ztamtąd, gdy lato nadejdzie, uda się do Asturii.

Co się tyczy odwiedzin księcia Walli w Madrycie, mniemają tu, że dotyczy one dawniejszych projektów małżeństwa Alfonsa XII z Beatriksą, córką króla węg. Wiktorji. Pierwszem następstwem politycznym tego małżeństwa byłoby stanowcze ustalenie tak zwanej wolności religijnej w Hiszpanii, a może ustąpienie Hiszpanji Gibraltaru.

Wielu wojskowy usiłuje przeprowadzić przejęcie, proponując mającej być ponownie przedłożoną Kancelarii znowelizowaną konstytucję, w której mowa o tym, że osoba, która bierze udział w zamachu, jest traktowana jak przestępca, a nie jak bohater. W tym celu, jak twierdzi, należy przywrócić, w razie potrzeby, do służby wojskowej, w szczególności, w celu wyłączenia z zawieszonych z armii każdego oficera, który służył w armii karcłowskiej.

P. Santiago Portero, który przy Don Karloso pełnił funkcję ministra marynarki, grozi ogłoszeniem nazwisk kilku oficerów wyższej rangi, między innymi jednego generała i kilku innych ludzi publicznie, którzy pobierają pensje w służbie rządu madryckiego.

otrzymywali zarazem subwencje z funduszu karlistowskiego i pracowali dla Don Karlosa. Potwierdza się tu, że w większej części miejscowości w prowincjach północnych Karliści, którzy otrzymali *indulto* nie kryją dawnych swych przekonań, które, jak mówią, nie zmieniły się, i że gotowi są popierać je jeszcze orężem skoro się sposobność nadarzy. Żaden Karlista nie wierzy w rzeczywistość porażki. Przypisują oni ją zdradzie, złotu rozszanemu między dowódców. „Zostałismy sprzedani a nie zwyciężeni” mówią oni wszyscy.

Liberalni, którzy wrócili do Estelli nie mogą uprawiać w pokoju swych gruntów ani oddawać się bezpiecznie swoim zajęciom. W Antejo, Viana i w innych miejscowościach, ciągle trwają starcia i kłótnie między Karlistami i liberalami; z obu stron jest mnóstwo rannych i poległych.

Mówią tu o wyprawie jeszcze 16,000 ludzi do Kuby gdzie Jovellar potrzebował tylko dwóch pułków kawalerii, które przybyły już na wyspę z kilkuset żołnierzami z piechoty.

Podajemy z zapisków stenograficznych przemówienia Chrzastowskiego na posiedzeniu sejmowym 26 kwietnia o udzieleniu zasiłku 5,000 zł. z funduszu krajowego, aby przyjąć w pomoc do urządzania wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej, którą zamierzamy w tym celu komitet zamierza otworzyć we wrześniu 1877 r. we Lwowie. Przemówienie to zamieszczamy szczególnie z powodu, iż w niej wskazany jest jeden z głównych celów urządzenia tej wystawy

„Dowodzi dzisiaj użyteczność wystawy rolniczo-przemysłowej czy powszechnej czy krajowej, które to użyteczności poseł Golejewski zaprzeczył. mniemam użytecznym. Pomimo strat poniesionych przez skarż państwa na urządzenie wystawy wiedeńskiej a poniesionych z powodu zbytowego jej urządzenia urządzają w tym roku Stany Zjednoczone amerykańskie, za dwa zaś lata Francja, wystawy powszechne nie mówiąc już o mnóstwie wystaw krajowych przemysłowo-rolniczych i wystaw specjalnych urządza-nych we wszystkich krajach. Uznano więc powszechnie użyteczność wystaw, a dowiadczenia dotychczasowe niezaprzeczają, lecz potwierdziło ich użyteczność. Naturalnie, aby były użyteczne, muszą być dobrze i odpowiednio celowi swemu urządzone, aby przedstawiały istotnie to co kraj wydaje i wyrabia a nie to czego nieprodukuje. Wytłaczano tu wady wielu wystaw, są błędami w urządzeniu tej lub owej wystawy, tego lub owego ich działu nieodpowiedniości ich celowi, a nie zasadniczą wada wystaw, i nie dowodzi bynajmniej ich nieużyteczności. Przyczyną jest posta Golejewskiego szczególni, że niektórzy wystawcy zbóż wybierają ziarnka na wystawę rolniczą i wystawiają zboża takie, jakich nie mają, a nie takie, jakie istotnie posiadają, jest dziecininnym błędem tych wystawców, a nie zasadniczą wadą wystawy rolniczej. Temu nadużyciu starano się zapobiedz w wielu krajach przez urządzenie działu wystawy próbek zboża na sprzedaż przeznaczonych, i gdzie niewolno wystawiać tylko próbki tego zboża, którego ma wystawca zamiar się sprzedać. *Agostini, anzi i se inorch nain*

więcej na rzeczach. Zresztą, czyż i w innych najzu-
biejniejszych sprawach i rzeczach ludzkich niepoje-
nią nadużyć i błędów, a czyż w skutek tego mi-
niemy odmówić użyteczności tym sprawom i rzeczom.
Przedstawiał to właśnie także poseł Gross, a do słó
jego o użyteczności wystawły rolniczo-przemysłowcy,
którą we Lwowie zamierza urządzać w r. 1877 ko-

mitet podający do wysokiego Sejmu petycję o zas

może przynieść krajowi naszemu wielki pożytek, gdy jednym z głównych jej celów jest należyte urządzenie działu: „przemysłu domowego włościańskiego. Już w tej wysokiej Izbie przy uchwalaniu zaskutku szkół garncarskich, wykazano wielkie korzyści dla kraju z rozwinięcia przemysłu domowego. Aby go można podnieść i rozwinąć, należy zbadać: kłopoty i miejscowości kraju zajmują się różnymi gałęziami przemysłu domowego obok rolnictwa i jakimi? jaki stan jest tego lub owej gałęzi przemysłu tego miejscowego? Czego mu brak, aby się mógł podnieść i rozwinąć? czy szkoły i lepszej metody, czy lepszego materiału, lub lepszych narzędzi? czy kłopotu większego? Wystawa należyta produktów i wyrobów tego przemysłu domowego miejscowego można przedstawić; lecz wymagać będzie wiele prac, zachodów i wydatków. Jak niekiedy małą pomocą udzieloną w właściwym kierunku można rozwinąć przemysł, okazało się w Ściegłowicach, wsiocie na Wiśle położonej a wyrabiającej od dawna koszyki. Poznawszy ten przemysł i zbadawszy jego właściwą potrzebę, założono tam z pomocą rządu szkołę koszykarstwa, a w parę lat, wyroby tego przemysłu stały się udoskonalsy i sam przemysł tak się rozwinął, że jego wyroby idą nienajmniej na wiele targów w całej Austrii, ale nawet do Niemiec mianowicie do Bawarii. Są zaś wie, w których włościanin obok roli, zajmując się ślusarstwem jak w Świątnikach; są całe okolicy w Tatrach i pogórzach tatrzańskich w których włościanin w chwilach wolnych od robót w polu zajmując się w domu wyrobem naczyń drewnianych w innych rzeźb z drzewa, gdzie indziej wyrobem płótna i tkanin lnianych. Należy poznać stan tych wyrobów, tego przemysłu, poznać czego mu brak podniesienia i rozwoju? czy lepszych narzędzi? czy

lepszego materiału? Wystawa wyrobów tego przemysłu domowego a obok narzędzi i materiałów surowych, których ten przemysł używa, może doprowadzić do poznania jego niedostatków i zalet, w skutek czego można będzie pierwszym zaradzić a drugi jego rozwinąć.

W ogóle podniesienie i rozwój przemysłu domowego miejscowego, przez wystawę jego wyrobów i narzędzi jakich używa przez zakładanie odpowiednich szkółek w okolicach zajętych tym przemysłem, o starzanie mu lepszych narzędzi, nauczanie lepszej używania materiału; może być bardzo ważną dźwignią dobrobytu ludu, dźwignią rzemieślnictwa, nad którą podupadnięciem ubolewali wczoraj posłowie przy prawach o zmianie ordynacji wyborczej do Izby handlowo-przemysłowych. Otóż ten zamiar urzędników oddzielnego działu przemysłu domowego na wystawie we Lwowie w 1877 r. powiększa jej ważność, możliwą użyteczność dla kraju; osoba zaś, która

przyjmuje na siebie kierunek w urzędzeniu tego działu wystawy (Hr. Włodzimierz Dzieduszycki *Red.*), jest dla kraju rękomią, że starannie będzie urządzony i nie stacynuje ale rzetelnie w kraju istniejący przemysł domowy przedstawia, a da sposobność do zbadania go i udzielenia mu pomocy. Rząd pragnący przyjąć w pomoc temu przemysłowi domowemu, będzie miał sposobność poznać go lepiej, zbadać czego potrzebuje aby się podziwiał. Wymyśle samemu celowi postuluje aby wystawę Wydziałowi krajowemu do poznania, jakie i gdzie są gałęzie przemysłu domowego i jakiej pomocy potrzebują; będzie więc Wydział krajowy mógł, będą mogli pojedynczo postawić stosowne przedstawienia i wnioski przedłożyć Sejmowi tak chętnemu do dźwignia tego przemysłu.

Posel Antoniewicz twierdził, że konsekwencya zabrania dać zasiłek ze skarbu krajowego wystawie rolniczo-przemysłowej krajowej. Rzeczywiście zabrania czynić tego konsekwencya, ale nie Sejmowi, tylko posłowi Antoniewiczowi. Bo ilekroć toczy się w Izbie sprawa o danie pomocy i zasiłku z funduszu krajowego rzeczy użytecznej dla kraju, tyle razy posel Antoniewicz zawsze przeciwko daniu pomocy występował! Ta więc konsekwencya nakazuje p. Antoniewiczowi aby głosował przeciw daniu zasiłku dla urzędnika wystawy krajowej we Lwowie. Gdy toczyła się sprawa o stałe urządzenie biura statystycznego i wykazano jego użyteczność, p. Antoniewicz głosił przeciw stałemu urządzeniu biura i wyznaczaniu na to potrzebnych pieniędzy. Również głosił przeciw urzędzeniu krajowej szkoły rolniczej, przeciw ustanowieniu biura inżyniera kultury krajowej i t. d. Ma więc posel Antoniewicz swoją konsekwencyę, i odpowiednio jej będzie głosił przeciw daniu zasiłku na urządzenie użytecznej dla kraju wystawy. Jednak Sejm ma znow własną a odmienną konsekwencyę: popiera on zawsze sprawy użyteczne dla kraju, dawał i daje zasiłki, że skarbu krajowego na rzeczy użyteczne dla ogółu i wierny tej konsekwencyi, udzieli zapewne teraz zasiłku na urządzenie wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej.

Powiedział posel Antoniewicz, że „metafizyka“ o rzekająco jest właściwie „zasilek“, sprzeciwia się, aby dawać zasiłek na urządzenie wystawy, która nie ma jeszcze innych dochodów oprócz owej kwoty żądanejgo zasiłku.

Według mego mniemania, metafizyka będąca nauką o pojęciach oderwanych, abstrakcyjnych, nie nie orzeka o zasiłku 5,000 złr. nie jest to przedmiot dotyczący się metafizyki. Może posel Antoniewicz zna jakąś inną metafizykę. Co się zaś tyczy dochodów i funduszy na urządzenie wystawy krajowej we Lwowie, toż zasiłek żądany ze skarbu krajowego będzie tylko małą częścią potrzebną na to funduszy, które wpłyną z innych źródeł wspomnianych w petycji. Wydatki na urządzenie i utrzymanie wystawy są obciążone na 50,000 złr. a zapewne wyniosą więcej, wykazano zaś jak wspomnieliśmy, z jakich źródeł przewidziane są dochody dla pokrycia tych wydatków na urządzenie wystawy. Słusznie przeto żądaną z skarbu krajowego kwotę 5,000 złr. nazwano zasiłkiem.

Z powodów wyżej wyluszczonych popieram danie zasiłku 5,000 złr. na rok 1876 ze skarbu krajowego na urządzenie wystawy krajowej we Lwowie w 1877 roku. Uważam nawet, że obowiązek, który komisya wnosi, aby zasiłek ten był zwróconym w razie przerwy dochodów nad wydatki, jest niepotrzebnym; bo jeżeli będzie przewyżka dochodów, winnaby być obróconą na cele podniesienia przemysłu i rolnictwa, ale nie zwracaną. Tem więcej należałoby odstąpić od żądania jej zwrotu, że może łatwiej będzie osiągnięta nadwyżka dochodów, jeżeli będzie przeznaczoną na podniesienie rolnictwa i przemysłu, na jaki cel w tym zakresie, albowiem będzie wówczas silniejsza podpora do oszczędzenia wydatków. Jednak ponieważ komisya budżetowa do której należą, wnosi ten dodatek pomimo mego oporu, głosować będę za całym wnioskiem komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do wniosku p. Ban-ma, ażeby obszary dworskie powstałe po wejściu w życie ustawy z d. 1 listopada 1868 L. 25 Dz. ust. kraj., z których odpłacany roczny podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. w. a. wcielone zostały do związku właściwej gminy.

(Dokończenie).

Fizyczny jednak podział na sześć co do wartości równych części, nie dałby się tylko w ten sposób uskutecznić, iżby udziały przez wzgląd na różnicę w jakości gruntów były co do przestrzeni nierówne. Pięć folwarków zawierałoby np. przestrzeni po 90 do 95 hektarów, czyli 465 hektarów, a szósty obejmowałby 125 hektarów. Obecnie chcemy sobie przedstawić, w jaki sposób regulowałyby projekt ustawy stanowisko administracyjne sześciu nowych folwarków, a następnie przedstawić sobie konsekwencye w rozkładzie ciężaru drogowego. Oto pięć nowych posiadłości z przestrzenią 90 do 95 hektarów, zostałyby wcielone do związku gminnego tej gminy, z którą stanowią jedną gminę katastralną, szósty zaś kompleks, zawierający przypadkowo 125 hektarów, zachowałby swą odrębność administracyjną jako obszar dworski. Skutkiem tej regulacji administracyjnej gminie dla pięciu wcielonych do związku gminnego kompleksów obowiązek prestaty drogowych, do których w swej właściwości jako części składowe obszaru dworskiego obowiązani byli, a obowiązek ten spada w całości na szósty kompleks, który cały ciężar w myśl § 12go sam ponieść musiał; co się zaś tyczy wcielonych do związku gminnego pięciu kompleksów, to poniesie każdy tylko tyle ciężarów, ile ponosi każdy pojedynczy właściciel, t. j. nie więcej nad 6 dni roboczych rocznie. Przykład nasz przedstawia dosyć jasrawo możliwe niesłuszności w rozkładzie ciężaru, w razie, gdyby projekt ten stał się ustawą.

Podobnie pociągnąłby projekt ustawy dla jednostek podatkujących niesłuszne konsekwencye w rozkładzie ciężaru szkolnego dla szkoły miejscowej. I tak art. 18 ustawy krajowej z d. 2 maja 1873 postanawia, iż w razie niewystarczenia funduszy innych na utrzymanie nauczycieli, obowiązane są gminy i obszar dworski opłacać do miejscowego funduszu szkolnego, a to gmina do wysokości 12 proc. podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, a obszar dworski do wysokości 4 proc. podatków bezpośrednich z obszaru dworskiego przypadających. Przez fakt wcielania częściowych właścicieli obszaru dworskiego do związku gminnego, podnosi się dla nich stopa procentowa daniny na rzecz miejscowego funduszu szkolnego opłacać się mającej z 4 do 12 proc. Czyliż może być wolą ustawodawcy tak mimochodem w ustanowionym rozkładzie daniny inny porządek zaprowadzić? daniny, której natura więcej jest tak-salną niżeli podatkową?

Prócz omówionych tutaj ciężarów, spadają na wcielonego do związku gminnego częściowego posiadacza obszaru dworskiego nowe powinności, których w da-

wniejszym stosunku wcale nie znał, jak np. obowiązki dawania podwój, pełnienia wart gminnych, datków na cele gminne itp.

Ustawa o obszarach dworskich przewiduje w słusznym ocenieniu naszych społecznych stosunków zaważenie przy wcielaniu obszaru dworskiego do gminy, umowy względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności mających przypaść ze związku gminnego na obszar dworski (§ 3).

Projektowana przez Wydział krajowy ustawa nie uwzględnia trudności zachodzących przy wcielaniu obszarów dworskich do gminy, a to, czego 10cio letni peryod drogą dobrowolnego układu między interesowanymi stronami zdołał nie zdołał, pragnie u-skutecznić zarządzeniem ustawniczym i przedstawia nam ustawę, któraby w swęj konsekwencyi wielkie zamieszanie w rozkładzie ciężarów i prestaty wywołać musiała. Naturalny rozwój ustawodawstwa w ogóle a przedewszystkiem ustawodawstwa gminnego postępowo winien w tym kierunku, iżby powstające nowe stosunki, nowe formy życia społecznego podporządkować się daly pod takie formy prawa administracyjne, jakie sobie istota społeczeństwa chętnie obrała. Wobec tego tutaj przytoczonego pewnika wypadła nam skonstruować, że Wydział krajowy jako najwłaściwszą formę uporzadkowania podzielonych na części obszaru dworskich upatrzył we wcielaniu posiadłości mniejszych od przestrzeni 100 hektarów do związku gminnego, niezważając na tę okoliczność, iż przy pozostawieniu przez ustawę swobodzie wcielania obszarów dworskich do gminy za umową, nie li-czne tego rodzaju eksperymenty dostrzegł się dając. Czyliż można przypuszczać, iż wcieleniem przymusowym jednostek administracyjnych w takie formy administracyjne, jakich przy pozostawieniu swobodzie nie przybrały, nie zada się gwałtu stosunkom społecznym? czyliż zarządzenie podobne nie spowodowałoby w stosunkach administracji krajowej jeszcze więcej chaosu i zamieszania.

Złudna byłaby to nadzieja, iż wprowadzenie do związku gminnego przez wcielenie podobne do gminy żywiołów inteligentnych może tylko korzystnie wpłynąć na rozwój ustroju gminnego; bliższą jakością stosunków włascian, naprowadza w tej mierze na odmienne mniemanie i niedalecy od prawdy będziemy, że takich z woli ustawy do związku gminnego wcielonych dominikałistów, którym jako uczestnikom gminy ustawa gminna (§§ 6 i 9 ust. gmin.) przynajmniej udział w sprawach i korzyściach gminy, dawni włascianści członkowie gminy za natrętów by uważali, niemilem okiem na nich by poglądali i że w ogóle takie przymusowe zarządzenie wcielania części obszaru dworskiego raczej do zachwiania gminnego ustroju, aniżeli do podźwignięcia by się przyczyniły.

Zważywszy tedy, że powodem do wypracowania przez Wydział krajowy projektu ustawy było polecenie Wys. sejmu z d. 14 stycznia 1874, mając na celu uregulowanie stosunków administracyjnych na obszarze dworskim, składającym się z kilku nowo po roku 1868 powstałych posiadłości mniejszych, opłacaających niżeli 100 złr. podatku gruntowego:

zważywszy, że projekt do ustawy przez Wydział kraj. przedłożony wcale takich regulacji konsekwentnie nie przeprowadza;

zważywszy, że projekt Wydziału krajowego nie da się pogodzić z obowiązującym ustawodawstwem krajowym;

zważywszy dalej, iż w razie, gdyby niniejszy projekt stał się ustawą, mógłby w danym razie przy nastąpić mającej reformie ustawodawstwa gminnego tworzyć nowe trudności;

zważywszy, że przy uznanej zasadzie, iż obszar dworski stanowi jednostkę administracyjną i jest to naturalną konsekwencyą, że ciążące na nim obowiązki obarczają wobec władz administracyjnych niepodzielnie całość posiadłości w granicach przestrzeni, w jakich ją ustawa o obszarach dworskich zastrala, a możebne spory między częściowymi właścicielami obszaru dworskiego co do wymiaru tych obowiązków należą do orzeczenia sądów cywilnych;

zważywszy, że postanowienia § 8 ustawy o obszarach dworskich co do mianowania przełożonego obszaru dworskiego przez wójtów posiadaczy posiadłości tabularnej, tudzież postanowienie § 11 tejże ustawy co do mianowania przełożonego obszaru dworskiego przez polityczną władzę powiatową w razie, gdyby właściciel obszaru dworskiego nie podał w wyznaczonym mu terminie nazwiska przełożonego obszaru, znalazły w praktyce słusznego zastosowania przez analogię i na te także przypadki, gdzie posiadłość niegdyś dominikałna, podzielona jest fizycznie między dwóch lub więcej posiadaczy; wnosi komisya administracyjna:

Wysoki sejm raczy nałd wnioskiem Wydziału krajowego o wcieleniu do gminy posiadłości niegdyś dominikałnych, zajmujących obszar mniejszy aniżeli 100 hektarów gruntu, przejść do porządku dziennego.

Przewidywacz: Grocholski.

Sprawozdawca: M. Krasiński.

NPan zatwierdził wybór p. Karola Scipiona del Campo na prezesa Rady powiatowej w Łańcutcie, wybór Antoniego Prasechilla na zastępcę prezesa rady powiatowej w Cieszanowie, i wybór Seweryna Mochnackiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Błażeja Drućciaka, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Króścienku, tymczasową nauczycielką Wandę Kunasiewicz, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej żeńskiej w Buczaczu, a nauczycielką Antoninę Waściszkowską i Maryę Mikiewiczównę rzeczywistymi nauczycielkami szkoły etatowej w Jasle.

Wiedeń 1 maja. Przewidywania dzienników wiedeńskich, że w niedzielę stanowcza zapasę miała decyzya w sprawie ugody z Węgrami, nie spełniły się, albowiem nie wcale nie wiadomo, aby rokowania naprzód postąpiły. Owszem wszystkie dzienniki wiedeńskie zapisują dziś jednogłośnie, iż sytuacja nie zmienia się. Narady odbywają się jedne po drugich, to ministrów węgierskich, to austriackich, to innych z drugimi, to wreszcie z hr. Andrássym lub bez niego. Wyniku z nich jednak nie ma żadnego. Mimo to *Budapester Corresp.* utrzymuje, że „rokowania doprowadzą do pomyślnego, zasadniczego rozwiązania sprawy“.

Polit. Corresp. donosi, że ambasador austriacki w Paryżu hr. Apponyi wręczył onegdaj prezydentowi Mac-Mahonowi pismo odwołujące go z Paryża. Zastępować go będzie tymczasowo rada ambasady hr. Knefstein.

Ambasador niemiecki przy dworze wiedeńskim hr. Stolberg-Wernigerode miał wczoraj posłuchanie u Npani. Urzędowe posłuchanie u cesarza

odbędzie się ze zwykłą uroczystością we czwartek 4 b. m. W piątek przyjeżdża do Wiednia królowa belgijska, oraz król i królowa greccy.

W przeszłym tygodniu odbyło się w Wiedniu 155 zwyczajne jenerale zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskiego w obecności 22 akcyonaryuszów reprezentujących 12,319 sztuk akcji i 597 głosów. Sprawozdanie Rady zawiadowczej przypomina, że z końcem lipca r. z. ustąpił sekwestr rządowy i że z d. 1 sierpnia r. z. weszła rada zawiadowcza ponownie w swe prawa określone w statutach. W sprawie rokowań z rządem o nabycie kolei arcyksięcia Albrechta, Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, przypomina Rada zawiadowcza, że właściwy projekt ustawy nie otrzymał zatwierdzenia Rady państwa, że tedy wszelkie usiłowania zarządu o rozszerzenie sieci kolejowej i objęcie powyższych wyliczonych dróg żelaznych pod zarządek kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, uważać należy za rozbitne. Natomiast nie ustaje zarząd w staraniach około uzyskania koncesji na budowę drogi żelaznej Lwów-Tomaszów. Ponownie zarządzono studia budowy tej drogi, są już ukończone i zostały przedłożone rządowi celem zbadania trasy pod względem techniczno-ekonomicznym. Koszta trasowania wynoszą 5283 złr. 53 ct. W sprawie stosunków towarzyszących do zarządu rumuńskiego, nadmieniam Rada zawiadowcza, że zarząd nie mógł jeszcze i w roku zeszłym zatwierdzić nieporozumień zachodzących na punkcie rachunków z lat 1870, 1871 i 1872, rząd rumuński zaś nie zatwierdził dotychczas rachunków za lata 1873 i 1874. Na liniach rumuńskich rozpoczęto w r. z. budować mosty stałe. Sprawę pomnożenia taboru wozów i wybudowania własnej stacji pogranicznej dla linii rumuńskich na terytorium rumuńskim, przedłożono na żądanie rządu rumuńskiego sądowi polubowemu, który jednak nie zatwierdził jej dotychczas. Istniejące nieporozumienia co do długości linii rumuńskich będą wkrótce wyjaśnione, albowiem wymiar tych linii przedsięwzięty przez rządowe organa rumuńskie, wy-kazał, że pretensye towarzystwa są zupełnie słuszne. Skonstruowano, że długość linii rumuńskich wynosi przeszło 224 kilometrów. W kwestyi sporów o walutę, w jakiej mają być wypłacane kupony od obligacji pierwszeństwa, zawiadamia Rada zawiadowcza zgromadzenie, iż stara się w tej mierze o wyrok państwowego wyższego sądu handlowego w Lipsku, jako trzeciej instancji w takich sprawach. Z uwagi na postanowienia artykułu 17 koncesji, który wyraźnie powiada, że gwarancja dochodów czystych ma być wypłacana w frankach, protestowała Rada zawiadowcza przeciw wypłacie tej gwarancji w srebrze rumuńskim i zastrzegła sobie wszelkie dalsze pretensye wypływające z tego dla towarzystwa. Rada zawiadowcza nie zrobiła dotychczas użycia z uchwały jeneralego zgromadzenia z d. 30 lipca 1875 roku upoważniającej ją do uzyskania kapitałów w wysokości 3,260,000 złr. przez wydanie obligacji pierwszeństwa albo akcji, albo wreszcie w inny, byle tylko korzystny sposób, na pokrycie niedoborów towarzystwa, a to głównie z powodu obecnych stosunków targu pieniężnego; zaciągnęła tylko na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb dług bieżący w wysokości 500,000 złr.

Powyższe sprawozdanie Rady zawiadowczej przyjął zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, a po wysłuchaniu sprawozdania z ruchu (które poda-lismy w sobotę), udzielił Radzie zawiadowczej absolutorium. Następnie uchwaliło zgromadzenie, że kupon od obligacji pierwszeństwa, platny d. 1 maja ma wynosić 5%, a kupon od akcji, platny również d. 1 maja, ma wynosić 5 zł. Na zapłacenie kuponu od obligacji pierwszeństwa potrzeba kwoty 1,114,702 zł. 50 ct., a na zapłacenie kuponu od akcji kwoty 561,900 zł., ogółem więc potrzeba sumy 1,676,602 zł. 50 ct., która ma być u-ysknaną przez żądanie zaliczki na gwarancję państwa austriacką i rumuńską. W podobny sposób postara się Rada zawiadowcza o wypłatę kuponów platnych 1go listopada r. b. Nowe statuta przyjęło zgromadzenie en bloc.

W końcu wybrało zgromadzenie ponownie do Rady zawiadowczej pp. Em. Zifira, hr. Jana Krasińskiego, radcę dworu Gerla, Leopolda Sterna, Adolfa Herza, Michała Kogolnischana i Catargi, a do rady nadzorczej pp. Karola Dregera, Gustawa Schlesingera i Dra Töpfera.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. O godz. w pół do ósmej rano przybyli dziś z Tarnowa hr. Alfred Potocki, namiestnik, i hr. Włodzimierz Dzieduszycki, marszałek krajowy. Na dworcu kolei oczekiwali ich przy-bycia: delegat namiestnictwa podkomorzy Bobowski, prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, prezes Rady powiatowej hr. Mieroszewski, prezes sądu wyższego bar. Budwiński, prezes sądu krajowego p. Antoniewicz, dyrektor policyi p. English, naczelnik tutejszej dyrekcyi skarbowej p. Hailing, a naczelnik stacyi pocztowej w dworcu p. Astleiner i wiele osób prywatnych. Straż ochotnicza pożarna w paradyzie tworzyła kompanię honorową. Prezydent miasta pierwszy powitał Namiestnika i natychmiast udał się do drugiego wagonu, by powitać wysiadającego Marszałka. Namiestnik przywitałszy naczelników władz odczekał do pałacu „pod Baranami“, gdzie zamieszka, Marszałek zaś przygotowane miał pokoje w hotelu Saskim.

Tym samym pociągami powrócili z Tarnowa: prezes Akademii umiejętności Dr Majer, prezes Izby handlowej p. Baranowski i wiceprezydent miasta Dr Weigel.

O godz. 11ej rozpoczęły się w pałacu Spiskim posłuchania u Namiestnika. Naprzód otrzymał posłuchanie Senat akademicki z powodu, że o 11ej przypadło posiedzenie Akademii prywatnej, potem duchowieństwo z B. biskupem Galemkim na czele, dalej prezesowie sądu wyższego i krajowego, nadprokurator rządowy, urzędnicy starostwa i podkomisji krajowej podatku gruntowego, wreszcie Rada miasta z magistratem, a za nią inne korporacje, władze szkolne z profesorami szkół średnich i ludowych, władze skarbowe itd. Zazwyczaj Rada miejska miewa pierwszy wstęp po duchowieństwie, a to zarówno u Namiestnika, jak na-wet u N. Pana, gdy przybywał do Krakowa; zmiana zaszła tym razem bez wiedzy p. Namiestnika, co zresztą zastrzegł był sobie Prezydent miasta na przyszłość. Po posłuchaniu zwiędzał p. Namiestnik szkoły średnie. Rada miejska, a po nich inne instytucje z Prezydentem na czele, udała się z pałacu Spiskiego do Marszałka krajowego, aby go powitać i znalazła serdeczne obywatelskie przyjęcie. O godz. 5ej znajdował się u Namiestnika i Marszałek na obiedzie danym przez obywateli miasta na Strzelnicy. Zakończył wypadał, że ulewny deszcz całonocny przeszkodził przygotowaniu w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 11 odbyło się dziś pełne prywatne posiedzenie Akademii. Z zamiejscowych członków byli

obecni pp. August Bielowski, Feliks Strzelecki, Z. Węglewski, W. Żmurko. Prócz spraw bieżących był na porządku dziennym dodatek do regulaminu Akademii dotyczący się uporzadkowania wynagrodzeń za prace. Odroczono specjalną dyskusję nad wnioskiem zarządu do październikowego posiedzenia. Wydziały wybrały kandydatów, jutro na publicznem posiedzeniu ogłoszą się mających; historyczno-filozoficzny: Dra Leona Bilińskiego, prof. ekon. pol. we Lwowie i Dra Franciszka Hiplera, rektora seminarium biskupiego w Brunsberdze; matematyczny Dra Edwarda Janczewskiego, prof. Uniw. w Krakowie, obu ostatnich na członków korespondentów.

Jutro w południe odbędzie się posiedzenie Akademii umiejętności zagajone przez Namiestnika jako zastępcę protektora.

P. J. Walter obywatel tutejszy, nadesłał na nasze ręce 100 franków w złocie na zakład Sgo Kazimierza w Paryżu, 100 franków w złocie na szkołę polską w Batignolles, 50 złr. na szpital dla dzieci.

Od Anieli Ż. otrzymaliśmy 2 złr. dla 100-letniego weterana wojsk polskich.

W dniu dzisiejszym stanęło do poboru z II klasy 133 popisowych; wzięto z nich 10 wojska 15.

Wczoraj po 10tej wieczorem przytrzymał w sklepie mydlarza na Kazimierzu pod L. 259 Saula Friedmana, 17-letniego mydlarczyka, który dostawczy się do piwnicy, oderwał drzwi wodzące do sklepu, aby popełnić tam kradzież. Straż policyjna przytrzymała wczoraj Agatę Szybkową, której właściwe nazwisko Traćmąkowska, z Szytkowic, na kradzieży płótna na jarmarku.

W kwietniu pociągnięto do odpowiedzialności 5 doręczarzy jednokonek, a mianowicie: Bartłomieja Góreckiego woźnicę N. 7 za pijanstwo, Michała Malinowskiego woźnicę N. 39 za grubiaństwo i żądanie zapłaty nad takse, Antoniego Miroche woźnicę N. 43 za obrazę gościa i odmowę jazdy, Wojciecha Talagę woźnicę N. 51 za pijanstwo i awantury, Michała Kmiecika woźnicę N. 52 za odmówienie jazdy.

Zwracamy uwagę policyi na zachowanie się doręczarzy na stanowisku w Ryńku naprzeciw linii AB. Prowadzą oni zwykle zbyt głośną rozmowę przepłatną słowami, które na publicznie miejscu uważane być muszą za obrazę moralności publicznej, a to zarówno dobitnie, czy się kłóca, czy też żartują i szyczą.

Jasło 29 kwietnia.

B) Jak sprawozdanie odczytane na posiedzeniu Rady powiatowej Jasielskiej okazuje, Wydział jej w ubiegłym kwartale zatwierdził spraw 542 z których ważniejsze są: 1) przesłanie Wydziałowi krajowemu dat statystycznych o nieurodzaju; 2) petycja do Rady Państwa o darowanie podatków za r. 1876; 3) dwa memoriały do Prezydium Namiestnictwa o większą zapomogę i pożyczkę bezprocentową z powodu znaczniejszych klęsk elementarnych; 4) do Wydziału krajowego o poparcie tych memoriałów; 5) petycja do Namiestnictwa i Wydziału krajowego o subwencję na budowę dróg gminnych, aby tym sposobem dać możność zarobku ludowi wiejskiemu. Wydział wydał okólniki do gmin: a) wskazujący jak mają być urządzone studnie, aby woda nie szkodziła zdrowiu, b) pouczający treściwie o nowych miarach i wagach z dołączeniem broszurki; c) zalecający rzetelne podawanie majątków zakładowych gmin przy układaniu ksiąg hipotecznych; d) polecający w jaki sposób starać się, aby podatki rządowe dopiero w późnej jesieni ściągane były. Wydział wniósł petycje do sejmu: 1) o ustanowienie gmin zbiorowych; 2) o pośpiech w założeniu ksiąg hipotecznych dla posiadłości włascianich; 3) o udzielanie przez Bank narodowy pożyczek Towarzystwom zaliczkowym za obremem filii tego Banku znajdującym się; 4) o przyznaniu miastu Jasłu pożyczki 10,000 złr. na budowę szpitala powszechnego; 5) aby szpiechlerze gromadzące przestępstwa zostali na kasy pożyczkowe gminne; 6) aby w Jasle ustanowiony był sąd kolegiálny, równocześnie z wprowadzeniem w życie takiego sądu w Wadowicach; 7) do Rady państwa przeciw opodatkowaniu nafty w Galicyi. Wydział odniósł się do Prezydium Sądu wyższego w Krakowie i Lwowie, aby kary wymierzone przez sądy powiatowe, na korzyść ubogich miejscowych, przesyłane były za pośrednictwem Kasy Wydziału powiatowego, a nie bezpośrednio do wójtów, gdyż z tego powodu dzieją się nadużycia, że wpływające na moralność urzędów gminnych wiejskich; a co gorzej, w przekonaniu ludu podkopuje się po-waga wyroków sądowych, albowiem zdarzają się dość liczne wypadki, że wójtowi kary pieniężne zado-kretnowane przez sąd zwracają w całości skazanym, a jeszcze częściej takowe marnotrawią.

Głośna kradzież pożyczkowych pieniędzy popełniona r. 1873 w kasie tutejszej Rady powiatowej, prawie zupełnie wykrytą teraz została energicznie i umiejętnie prowadzeniem dochodzenia przez prokuratora p. Cyszczańskiego i referenta p. Turka. Zadzwiwiąc jest, iż na tak śmiały rabunek poważyli się włascianie wsi okolicznych pod przewodnictwem kilku żydów, z których jeden aresztowany. Sąd obwodowy w Tarnowie już zajął się sekwestrem majątków podążających, a sędzia jasielski p. Lachecki z całą sprężystością zabrał się do spełnienia tego rozporządzenia, aby na wszelki wypadek ochronić od straty kraj, jako właści-ciele skradzionych 10,525 złr.

We Lwowie odbył się w sobotę ślub p. Stanisława Grudzińskiego z Krakowa poety, z panną Zofią Misiewiczówną.

Do Rady powiatowej lwowskiej wybrany został d. 21 kwietnia Teodor Car, wójt z Podberecz.

Jan Bulka z Hrehorowa, zarobnik, pracujący w gorzelnii w Żurawnie, wpadł d. 17 kwietnia do wrzącej brzozy i po dwóch dniach umarł z oparzenia.

Po zreczeniu się przez X. Michała Biege pro-bostwa w Dobromilu, otrzymał takowe X. Ludwik Knurkiewicz, wikary w Michocinie. X. Tomasz Cieszek, wikary w Międzybrodziu, przeniesiony do Cieciny, a na jego miejsce X. Szczepan Słószarczyk z Biskupic. X. Wojciech Szczurkowski, wikary w Piwnicznej, przeniesiony do Dobrej. X. Ignacy Twardowski, wikary w Nowym Targu, przeniesiony do Uszwi. Po śmierci X. Jana Bieleckiego, proboszcza w Skawinie d. 14 kwietnia, objął zarządek tej parafii X. Leon Tarsinski, wikary w Limanowie. X. August Przyłpiski zastępować będzie chorego X. Franc. Numerka, proboszcza w Jodłowie. X. Wawrzyniec Sola-k, wikary w Myślenicach, otrzymał probostwo w Lubniu. X. Józef Tychelewicz, objął zarządek probostwa w Chle-biszynie.

Nr 564 *Kłosoza* zawiera: „Rodzina Broch-wiczów“, powieść przez Elize Orzeszkową (c. d.); „Za ideałem“, (wiersz) przez Kazimierza Ostrowskiego; „Naręczona z Ogródzianki dramat w 5ciu aktach z prologiem“ przez Deotymę (c. d.); „Green-landy“, przez K. Jurkiewicza (dok.); „Aleksander Groza (z ryciną)“, „Listy włoskie“, przez W. K. (dok.); „Droga żelazna obwodowa w Warszawie“ (z ryciną); „Straszny gość“ przez P. (z ryciną); „Z Albumu Stanisława Chlebowskiego“; „Nowenna na cmentarzu w Konstancjopolu, (z ryciną); „Szkoły uniwersyteckie we Francji. Sorbona“; „Listy J. I. Kraszewskiego“; „Przegląd polity-

czny;“ „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki.“

W Wiedniu wywiązała się bardzo żywa agitacja przeciw kapeluszm kobiecym w teatrze, które w krzesłach i na parterze zaskaniają widom scenę. W Anglii też kobiety nie noszą w teatrze kapeluszy. Zaczynają się już po teatrach wiedeńskich takie przy-mówki do kapeluszy damskich, że wypadnie kobietom albo przestać chodzić do teatrów, albo zdejmować z głowy te kilkopiętrowe wieże.

W Czekanach nad Drawą w punkcie zetknięcia się kilku kolei węgierskich, chorwackich i styryjskich, most pod koleją, zanim oddany został do użytku publicznego, runął szcześliwie d. 26 kwietnia. Budował go inżynier z Pesztu Blum.

Wiadome są już niemile szczegóły spalania się w Rouen teatru d. 25 kwietnia. Budynek ten od stu lat postawiony kosztem miasta i później odnowiony i przerobiony według wymagań i potrzeb nowoczesności, zgorzał ze szczeniem a szkód oceniają na parę milio-nów franków. Zdaje się, że przyczyną pożaru było uszkodzenie rury gazowej, od której zajęły się deko-racyjne sceny. Na szczęście, jeszcze nie rozpoczęło się widowisko, była bowiem godzina kwadrans na 7mą i już zaczęto zapalać kurytary, gdy reżyser Gabriel ukazał się w oknie i zawołał gore! Nigdzie nie ma tak niedbale urządzonych służby pożarnej, jak we Fran-cyi, lubo w ogóle Francuzi są odważni, lecz zwykłe ratunek zostawiony tam sąsiadom, którzy niewiadomo i pozbawieni narzędzi, nie zawsze skutecznie niosą pomoc. Tu rozłożono pod oknami palącego się teatru materace, a mimo tego nieszczęśliwi padali na bruk. Schody ogniotrwałe należą także do osobiwości, a przeto gdy schody runęły, zginęło kilka osób, które właśnie uchodziły, jak żona śpiewaka Preys; szwaczka teatralna Sallier, która kilku osobom dopomogła do spuszczenia się oknami, spadła na balkon i stamtąd na bruk. Z 35 żołnierzy będących w teatrze pięciu zostało zabitych a sześciu ranionych; z innych osób dwie straciło życie a ośm jest ranionych. Rada gminna uchwaliła raz 20,000 franków na wsparcie pogorzelców i rannych, oraz rodzin zabitych; ministrem przyrzekło dać pomoc, a dyrektor wielkiej opery w Paryżu przesłał 1000 franków i zapowiedział urządzenie w Rouen koncertu na wsparcie pogorzelców.

Piszną nam z Londynu, że porucznik okrętowy Canarvon przyjęty został do korporacyi tokarzy, w dowód uwielbienia za podróż, w których przebył całą ziemię Afrykańską od wschodu do zachodu. Ten sam zaszczyt spotkał Dr Arthersona za odkrycie pokładów magnesyjnych w środkowej Afryce. Anglia jest przedewszystkiem krajem tradycyi, stare korporacje utrzymują się tam ciągle, ale nie składają się bynajmniej z ludzi wyłącznie fachowych. Niemniej jednak porucznik Canarvon zwracając się do swych nowych kolegów w korporacyi, która go do swego łona wpi-sała, oświadczył, że przedmiot odgrywający wielką rolę w przemysle tokarskim, kość słoniowa, niesłychanie jest obfita w głębi Afryki. W Niangwe prowadzą Arabowie handel między sobą i oddają 35 funtów kości słoniowej zwykle za szklivo wartości 15 solldów. Do tego królestwa Niangwe dochodzi się z łatwością płynąc pod wodę rzeką Congo. Co się tyczy żelaza i węgla kamiennego, są zapasy ich takie w głębi Afryki, że mogłyby przez wieki zaopatrywać potrzeby całego świata.

P. Delane, redaktor naczelny *Timesa*, zapadł na zdrowiu tak dalece, że niepokoi swych przyjaciół. Obiegają znoww jego pogłoski z roku zeszłego, że w przewodnictwie tego potężnego organu *City* nastąpił musi zmiana. Panowanie p. Delane trwało lat trzy-dzieści.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 2 maja, po raz drugi, komedia w 5ciu aktach, przez T. Samo-lińską nadesłana z Chicago w Ameryce, zalecona do grania na konkursie dramatycznym krakowskim 1876 r.: *Trzy Flory*. — Początek o godzinie w pół do ósmej.

Ustawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 10 centów.

Dnia 1 maja pogoda, nad wieczorem burza od zachodu z deszczem i gradami; termometr od 23-5 doszedł do 5-3 C. Barometr opada; dnia 2 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 737-0 milimetrów; termometr 10-2 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 3 maja, Znalezenia Sgo Krzyża.

KONCERT. Pomimo ulewnego deszczu, który jakby dla odstraszania amatorów muzyki puścił się przed samem rozpoczęciem wczorajszego koncertu, publiczność dość licznie się zgromadziła w sali hotelu saskiego aby wysłuchać koncertu panien: Ormeny, Milly v. Ott i Charlotty Rucker. Uważaliśmy, że była to ta część publiczności, która nie tylko lubi muzykę, ale ją zna i uprawia; oklaski więc publiczności mogły stanowić tutaj najlepszy sąd o koncertantkach. Biorąc te oklaski za miarę, musimy pierwszeństwo przyznać panie Ott. Rzeczywiście gra p. Ott nie potrzebuje już tego pobłażania, jakie skłonni jesteśmy mieć dla ko-biety występującej na estradzie koncertową ze skrzyp-cami, instrumentem tak niezwykłym w rękach kobie-cych. Młoda wirtuozka nie ma wprawdzie tej siły i werry, jaka cechuje grę męską, lubo usiłowała zdobyć się na to w tańcu węgierskim Kásmeyera i polonezie przez Viexntens, ale brak ten wynagradza miłą słodyczą i pięciowym tonem. To też więcej uczeniowie jak brawurowe utwory nadają się do rodzaju gry p. Ott.

Panna Luisa Ormeny odpisywała aryę z *Favority*,

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 2 maja. Dziś o godz. 10ej rano odbyło się trzynaste losowanie pożyczki miasta Krakowa w obecności I wiceprezidenta miasta Dra Weigla, radców miejskich pp. Gwiazdomorskiego i Mendelsburga, oraz notariuszów pp. Muczkowskiego i Goebela. Wynik głosowania jest następujący:

Nr 7350 wygrał 15,000 złr.; Nr 31,702 wygrał 2000 złr.; Nr 12,508 i 69,914 po 5000 złr.

Następne 106 losów wygrały po 30 złr. a mianowicie: Nr 58,480 28,554, 9,767 1,548 4,723 12,557 74,088 32,165 69,704 67,570 43,716, 61,105 5,631 29,211 58,103 54,898 69,237 7,448 8,890 33,720 46,459 6,595 21,322 12,818 29,628 58,773 9,454 30,716 43,325 47,236 65,194 25,207 29,985 1,182 42,764 10,862 42,767 32,191 51,019 42,067 22,076 62,994 41,170 38,294 11,534 34,636 1,042 31,736 50,734 33,961 2,083 52,486 8,760 23,514 42,917 39,869 17,286 62,799 67,521 36,208 61,425 31,704 21,168 20,015 46,376 41,309 16,893 48,301 17,174 31,724 22,391 52,311 3,484 15,996 27,586 43,842 30,275 11,887 16,569 5,336 905 15,954 9,246 8,408 59,142 11,827 60,340 29,723 18,896 53,415 42,727 11,467 43,316 13,241 1,334 2,313 11,773 59,988 22,648 53,037 53,985 17,220 24,342 27,133 1,955 16,698.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 1go i 2go maja.

Znowu na wczorajszym targu na Baranie dówóz zboża był nadzwyczaj mały, nie wynosił nawet 200 korcy, cen nie notowaliśmy z powodu zbyt drobiazgowej sprzedaży.

Ruch na dzisiejszym targu kłeparskim nie był zbyt wielkim, ceny jednakowoż wzmocniły się, szczególnie żyta. Najwięcej zakupowały młyny parowe Podgórskie i okolicy. Pięknę, suche ziarno znajdowało na wiatrakach pokup, poślednie zaś a do tego i wiatraków było zupełnie zaniedbane.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 8-50 do 10-80 złr., czerwona od 9-— do 11-25, biała od 9-50 do 11-80; żyto warszawskie za 100 kilogr. 9-50 do 8-40 do 8-80, podolskie od 8-— do 8-30; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 9-20 do 9-62; mian dla browarów za 100 kilogr. od 8-— do 8-50; owies za 100 kilogramów na paszę od 8-— do 11-50; owies do siewu do 12-—; groch od 8-— do 12-—; fasolę od 8-50 do 12-—; rzepak na 84 kilogramów od 10-50 do 10-60 złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładów dnia 31go marca
1876 roku złr. 3,455,044 c. 28
Od 1 do 30 kwietnia 1876 r.
złożono złr. 257,028 c. 47
Razem złr. 3,712,072 c. 75

Od 1go do 30 kwietnia 1876 r.
zwrócono złr. 206,544 c. 78

Stan wkładów dnia 30 kwietnia
1876 roku. złr. 3,505,527 c. 97

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładów z końcem marca
1876 r. złr. 934,617 c. 63 1/2
W ciągu kwietnia wpłynęło złr. 41,433 c. 82
Razem złr. 976,051 c. 45 1/2
Wydano zaś w kwietniu b. r. . złr. 31,701 c. 66

Stan wkładów z końcem kwietnia
1876 r. złr. 944,349 c. 79 1/2

Wiedeń 30 kwietnia.

Jeszcze poniedziałek był bardzo zły dla naszych papierów wszystkich bez wyjątku i dla waluty; kursa pierwszych na nowo spadły, a przy krakach, o które których stoją dysponenti naszych instytucji i domów bankowych, z trudnością i zaledwie można było znaleźć kupca na rentę, na obligacje lub inne wartości lokacyjne; natomiast weksle na Londyn i dwudziestofrankowi szły w górę nieprzerwanie i z ogromną szybkością i doszły tamte do 123, a drugie już nabywano po 9 złr. 80 c. Wtem we wtorek nastąpiła zmiana tendencji, wywołana różnicą okolicznościami, które przypadkowo swój wpływ jednocześnie wywarły. Oto najprzód dyrekcja Kredit-Anstaltu nareszcie uznała za potrzebne i stosownie postrzymać spadkę renty, i porobiła znaczne tego papieru zakupki; nakazywał to własny interes, gdyż Zakład kredytowy posiada sam małą porcję renty jeszcze nierozprzedanej, a należąc do konsorcjum, które skontraktowało ostatnią pożyczkę węgierską, i w końcu będzie musiało pomyśleć o jej umieszczeniu, nie mógł zbyt długo patrzeć z założonemi rękami na dewalwację głównego papieru państwowego. Ta pierwsza próba dość świetnie mu się udała, gdyż

podniósł rentę w ciągu dwóch dni o blisko 3%; ale nie wiadomo, czy się dalsze próby równie szczęśliwie powiodą, jeżeli okoliczności nie będą im tak sprzyjały jak w ubiegłym tygodniu.

Należy bowiem uważać, że Kredit-Anstalt wystąpił znowu jako kupujący przy schyłku miesiąca, przeto w przedmiocie likwidacji; a ponieważ obok rzeczywistych sprzedaży operacje kontynui były ciągle prowadzone na dość znaczną skalę, więc rzecz naturalna, że za zbliżaniem się owego terminu, kupna, pokrycia lub prolongacje musiały być przedsięwzięte w odpowiednich rozmiarach, i że w podobnych razach, dopóki dotyczące interesu nie są stałymi, a kursy nie skłaniają, kursa niechybnie się podnosić. Zdaje się jak na teraz, że ta zmiana nie nastąpi, a z kursów berlińskich i frankfurckich widać, że interes miesięczny już pokoczono. W Paryżu zaś oprócz renty 3% i pożyczki 5-procentowej, nie w górę nie idzie, znać tam owszem dla wszystkich *valeurs* pewne zniżenie, które chyba tylko do wzrostu może odskakić się dowiedziawszy, że tak pożąany instytut jak „Crédit foncier” (Zakład Kredytowy Ziemi) ma w swych aktywach przeszło 250 milionów w papierach egipskich. Oprócz tego znajdują tam, że ruch handlowy bardzo zwolniał, czemu się dziwić nie można wiedząc, że Francja dużo eksportować potrzebuje i wywozić zwykła, i że po za jej granicami na całym stałym lądzie konsumpcja znacznie się zmniejsza.

Wracając tymczasem do chwili obecnej i do pomysłnych jej wpływów, należy dodać, że od kilku dni z placu boju nie nadchodzą żadne ważniejsze wiadomości, a choć powstanie się wzmaga, o nowej porażce Turków nie słychać. Może dla tego giedła, która wprawdzie nie ma, tu przynajmniej bardzo trafnego sądu, dała znaczenie pokojowe artykułowi urzędowego monitora rosyjskiego, i widząc w depeszy coś o uspokajających oświadczeniach, nie zrozumiała, że chodzi o uspokojenie wprawdzie, lecz tylko publiczności rosyjskiej, pod względem wiernego trzymaniu się na Wschodzie tradycyjnej polityki rządowej. Kto wie jednak, czy w innej chwili, gdyby nie likwidacja miesięczna, kupno renty przez Kredit-Anstalt itp. okoliczności, ów artykuł nie był został interpretowany w wręcz przeciwnym, lecz za to w prawdziwym sensie.

Spadnięcie złota (weksle na Londyn 121 1/2, dwudziestofrankowi 9 złr. 61 c.), spowodowała po części pozorna cisza polityczna, po części tem przypisała być powinno, że tutejsza kulisa rzuciła się z prawdziwą wściekłością na spekulację w walutach; ilość samą dwudziestofranków zakupionych przez *ultimo*, tj. z obowiązkiem dostarczenia i wzięcia z końcem miesiąca, podają na ośmięćset tysięcy sztuk, co znaczyłoby przeszło dziewięć milionów złr. do placenia w rzeczonym terminie; a ponieważ razem u wszystkich kulisyerów nie znalazłaby się dziesiąta część tej sumy, więc musiano zawczasu *coute que coute* sprzedawać, dla uniknięcia bardzo smutnych następstw.

W porównaniu do swych zagranicznych kursów, które zwykle decydują, nasze papiery w ogóle nie złe się trzymają; jest to fakt, który uważa należy, choć go sobie wytłumaczyć trudno, gdyż ani w interesach handlowych nie ma rozwoju ekonomicznego, ani się sytuacja polityczna nie zmienia, ani mogły być usunięte stosunki, które zdyskredytowały nasze papiery kolejowe, ani też wiadomo dotychczas, jaka będzie ugoda z Węgrami, lub kto ją ze strony węgierskiej zawrze i podpisze. Sprawa idzie nie gładko, bo że Węgrzy są w osłabieniu, choć nieco komiecznym położeniu. Z jednej strony chcą dowieść Rothschildowi, że posiadają wszelkie warunki niezależnego bytu państwowego, że mają wielkie zasoby i ergo, że zastępują na kredyt nieograniczony; w tym zapewne celu wykazali w preliminarzu budżetowym r. b., że deficyt wyniesie tylko 8 milionów i że podatki stale dadzą 87 milionów złr., która to suma nota bene równa się niemal połowie ogólnych dochodów. Ale to jest po prostu fałsz, bo podatki stale przyniosły w roku 1873 tylko 65, a w 1874 r. 68 milionów, ale za to w tymże ostatnim roku wpłynęło za same egzekucje podatkowe blisko 960,000 złr.; chyba więc liczą na powiększenie tego źródła dochodów, które pokazuje, co zresztą wiadomo, że zaległości podatkowe rosną z roku na rok. Z drugiej zaś strony Węgrzy odgrywają w Wiedniu rolę pokrzywdzonych, a raczej chęć po prostu na naszym kosztem prowadzić dalej gospodarstwo inaugurowane w 1867, i otrzymać upragniony kredyt, czyli mieć możliwość dalszego zaciągania długów. Zdaje się jednak, że to dwójkacie stanowisko i te sprzeczności w cyfrach nikomu, a w każdym razie Rothschildom nie zaimponowały, gdyż syndykat przez tę firmę reprezentowany nie tylko nie spieszy się z subskrypcją na rentę złotą węgierską, ale i nie okazuje żadnej chęci wykonania prawa opcyi na drugie 40 milionów tejże renty, a natomiast nakłania Węgrów do ugody i wyrozumienia, szczególnie zaś doradza im odstąpić od projektu utworzenia osobnego banku węgierskiego, a kto wie, czy dzięki względem jakich syndykat w Węgrzech używa, podobny nacisk nie przyczyni się do łatwiejszego zawarcia ugody.

Wiedeń dnia 1 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1830, węgierskich 2211, niemieckich 264; razem 4305 sztuk.

Galicyjskie płacono od 45, 47, 48 do 51 złr., węgierskie od 43 do 53 złr., prima 54 złr. Niemieckie od 48 do 51 złr., przy ostatku był targ ożywiony i wszystko rozprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbik.

Przewóz trzody chlewnej wagonami.

Władza sanitarna miejska w Pradze czeskiej przekonała się, że wagony przywożące tam z Galicji kolejną żelazną trzodę, tak bywają przepelniane wbrew przepisom wydanym pod względem przewozu nierozczyszczonej z r. 1875 (N. 31 Dz. Pr. P.), o których donieśliśmy w marcu r. z., że niektóre wprost dychały w drodze, inne zaś popadały w chorobę bądź z powodu zbytznego ugniecenia, bądź że leżały wśród innych zdechłych zwierząt. Skutkiem przedstawienia Magistratu miasta Pragi, Namiestnictwo galicyjskie nakazało czuwać, aby zarządy kolei stosowały się ściśle do wzmiarkowanych przepisów pod względem przewozu trzody chlewnej, oraz poleciło pociągać winnych do odpowiedzialności.

Jak z tego widzimy, rozporządzenie to poleca dopilnowanie wykonywania rozporządzenia zeszłorocznego. Przy tej sposobności zapytać się godzi, ile lat temu, jak wyszło rozporządzenie nakazujące poprawianie wiaduktów na kolei północnej w Krakowie za rogatką warszawską? Rozporządzeniu temu zbywa tylko na mocy egzekucyjnej. Otóż władze okazują się być bezsilnymi wobec zarządów kolei żelaznych.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu o zgromadzeniu Akcyonaryuszów Banku galic. dla handlu i przem. w Nr. 99 *Czasu*, przez opuszczenie w druku jednego wiersza, początek ustępu o rozdziale zysków stał się niezrozumiałym; powtarzamy go więc w zupełności:

Rozdział ten w myśl art. 59 Statutów banku uskutecznia się w następujący sposób:

- 1) 5% na kapitał zapasowy . 2,903 46
- 2) 15% dla dyrektorów banku . 8,710 38
- 3) 8% dla członków Rady Nadzorczej . 4,645 54
- 4) 72% na superdywidendę . 41,809 82 1/2
- razem jak wyżej . 58,069 20 1/2

Przyjechali do Krakowa od 29go kwietnia do 1go maja.

HOTEL KRAKOWSKI: Katarzyna Bzowska w. d. z Kongsrówki, Joanna Koncka z Kongsrówki, Władysław Kozłowski ze Lwowa, Wincenty Siemiński w. d. z Kongsrówki, Antoni Sobanski ze Lwowa, Rozalia Chapelatin z Szawajary, Henryk Murawski z Prus, Leon Jaworski, Stanisław Zątkowski i Józef Stolina z Przecławia, Józef Wilk i Tomasz Niedolka z Miłca, Karol König kupiec z Poczdamu, Maksymilian Grollier de Mildensee kapitan ze Lwowa, Seweryn Tyć ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wincenty Gładysz w. d. z Zabna, Antoni Broniewski w. d. z Galicji, Władysław hr. Romer w. d. z Galicji, Józef Zielonacki Dr med. z Poznańskiego, Henryk Stönnier z Amsterdamu, Henryk Malecki z Kongsrówki.

NADESŁANE. 1177

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dnia 30 kwietnia 1876 r.

Przychód:

- Wpłacone udziały . 244,082 złr. 73 ct.
- Wkłady na rachunek bieżący . 548,254 „ 67 „
- Weksle reeskontowane . 30,400 „ 93 „
- Procenta pobrane . 28,326 „ 93 „
- Pozostałość z r. 1876 . 20,188 „ — „
- Razem . 871,252 złr. 33 ct.

Rozchód:

- Na pożyczkach u członków . 848,799 złr. 46 ct.
- Wkłady na rachunek bieżący . 806 „ 09 „
- Wpłacone zaliczki na dywid. . 8,624 „ 20 „
- Koszta administracji . 984 „ 56 „
- Gotówka w kasie . 12,038 „ 02 „
- Razem . 871,252 złr. 33 ct.

Towarzystwo eskontuje weksle członków swoich na 7 1/2% przyjmując wkłady na książeczki także od nieczłonków Towarzystwa rachując 6% w stosunku roku od dnia włożenia.

H. Wodziecki. H. Komar. H. Kieszowski.
L. Jędrzejowicz.

Nadesłane. (1182)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych kupujących, że właśnie otrzymałem świeżą przesyłkę nowości bieżliwych i ubiorów neglizjowych.

Louis Modern

c. k. wyl. uprzyw. fabrykant bielizny w Wiedniu w Krakowie w hotelu Drezeńskim.

PRZEGŁAD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 kwietnia. W 17ym okręgu paryskim wybrany został deputowanym umiarkowany republikanin Paskal Duprat przeciw radykalnemu kandydatowi Chambertowi. W Bordeaux wybrany republikanin umiarkowany Simiot.

Paryż 1 maja. *Le Bien public* utrzymuje, że propozycja Francji względem zwolnienia kongresu dla załatwienia zatargów na Wschodzie, znalazła dobre przyjęcie u rządu niemieckiego.

Algier 30 kwietnia. Powstanie Bonaridów stłumione zupełnie. Marabu i szelczy schwyłani a znakomiti mieszkancy więzieni za zakładników.

Konstantynopol 1 maja. Telegram Achmeda Muchtara paszy z d. 28 kwietnia mówi: Opuściliśmy wczoraj Gacko a dziś stoczyliśmy bitwę z powstańcami zebranyymi w wielkiej liczbie pod Asaszzyką. Powstańcy ponieśli zupełną klęskę. Szańce ich zdobyte przez wojsko sultańskie, które poprowadziło zwycięsko żywność do Niksizu. Dzisiejszą noc przejdę w Niksizu.

Dzienniki wiedeńskie przynajmniej się do zupełnej niewiadomości, jak wczoraj stała kwestya sporna dwóch gabinetów, nieupuszczają one nawet wodze domysłom pomimo, że szerokie do nich pole mogła dostarczyć okoliczność, iż jednego dnia NPan udzielał posłuchania ministrom Andrassemu, Pretisowi, Szendemu i Wenckheimowi. N. fr. *Presse* zaprzecza pogłoskę, jakoby hr. Andrassy miał oświadczyć, iż w razie upadku gabinetu Tiszy poda się do dymisji. Zdaje się jednak, że gabinet węgierski skłoni się do ustępstw, skoro raz już gabinet przedlitawski oświadczył stanowczo jako *ultimatum*, iż dalszych nie uczyni ustępstw na rzecz Węgrów. Nie tracimy wcale nadziei, że ugoda wkrótce przyjdzie do skutku, bo inaczej być nie może.

Potwierdza się wiadomość, że minister heski Hofmann powołany został na miejsce Delbrücka jako przewodniczący w radzie Rzeszy niemieckiej i pruski minister. Hofmann udał się do Cesarza do Wiesbaden, gdzie miał oznajmić gotowość przyjęcia urzędu.

Rady departamentowe we Francji kończą swoją sesję w spokoju. Jedynym fenomenem, do których one daly sposobność jest po zmianie pewnej liczby prefektów, nawrócenie się kilku innych na republikanizm, który głośno wyznaję Rady. Przez myślnie łączenie we Francji administracji z polityką wypadłoby, albo żeby za każdą zmianą każdego ministra wszyscy urzędnicy jego wydziału zmieniali się, albo żeby każdy urzędnik był kłancą i jednego dnia głosił te, a drugiego wprost przeciwne zasady polityczne. Dla czego urzędnik będący wykonawcą postanowień rządu ma być zarazem propagatorem idei rządowej? Bo we Francji każde rozporządzenie administracyjne nacechowane jest barwą polityczną. Uniknłoby się tego zbytecznego następstwa zmiany systemów rządowych a tem samem przewrotów dochodzących aż do stosunków społecznych, gdyby administracja była niezależną, a dojsd do tego można by jedynie przez autonomię; o tej jednak nie ma we Francji żadnego pojęcia, a to skutkiem centralizacji.

Między senatorów francuskich rozdano już sprawozdanie Parisa w sprawie amnestyi. Odpowiada ono, szczególnie w wnioskach swych, sprawozdaniu wygotowanemu dla Izby niższej przez Leblonda i kończy odrzuceniem wniosku o amnestię.

Posel włoski w Paryżu Nigra zostaje wprawdzie jeszcze na posadzie swojej, ale dni jego urzędowania są policzone; jest on bowiem przeznaczony do Petersburga. Wobec zmian nietylko w radzie włoskim, ile w systemie i składzie rządu francuskiego, Nigra ma niemiłe stanowisko, on co zaczął urzędować za cesarstwa.

Skończyła się wreszcie nowoczesna edycja komedyi „Wiele hałasu o nic.” Królowa Angielska sankcyonowała uchwałę parlamentu przynajmniej jej tytuł Cesarzowej Indyjskiej a *London Gazette* obwieściła „wszem razem i każdemu z osobna, że królowa została Cesarzową. Wprawdzie z tytułu tego nie wynika, aby była cesarzową w Europie; jest nią bowiem tylko w Azji; ale i król Pruski miał być cesarzem Niemiec tylko w sprawach ogółu Niemiec tyczących się a zresztą miał pozostać co do Prus po prostu królem; a tymczasem tytuł króla prawie niknie wobec cesarskiego. Wszelako żart na stronę, *Times* bowiem na seryo obawia się, że z tego tytułu nie dobrego nie wyniknie, a sztydzi sobie z Disraeliego, który tytułem cesarskim królowej Wiktorii chciał równoważyć tytuł cesarza Rosyjskiego w Azji. Rezolucye po nieważnie wnoszone w parlamencie, nie wstrzymały ogłoszenia tytułu, a po za parlamentem tytuł ten obudził więcej niechęci niż dumy. Surowi i ściśle przestrzegający starych instytucji Angliję leją się, aby pocholeby i dworacy niestarali się o aklimatyzowanie tego tytułu w Anglii. Wszelako przypomnieć należy, iż przez wieki królowie Portugalscy byli w Brazylii cesarzami i nie przybyło im nie powagi z tego tytułu.

Muchtar pasza przełamł szeregi powstańców otaczających Niksicz i zaopatrzył tameczną załogę w żywność. Jest to najważniejszy wypadek ostatnich dni w Turcyi, bo okazuje, że Porta posiada dostateczne siły w Hercegowinie, aby poddać powstańcom, co dotąd było wapielnem, gdy wojska jej wszędzie bływały rozbijane. *Do Politi. Corr.* donoszą z Stambułu, że było tam wszystko przygotowane aby Muchtaru zważyć, utrzymało go jednak ostatnie zwycięstwo. Następnem tego zwycięstwa może być większa ułoność Porty we własne siły i odmowa przyjęcia warunków stawianych przez powstańców w Sutorinie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Wiedeń 2 maja. Dziś odbywa się wspólna narada obu ministerstw pod przewodnictwem Cesarza. Jak utrzymuje *Pester Lloyd*, Węgrzy uczynili ustępstwo w kwestyi taryfy cłowej; natomiast zaś Austriya w kwestyi zwrotu podatków. Rząd węgierski oświadczył, iż chęć zakończyć przykre położenie i ze względu na położenie Europy, odstępuje od żądania zwrotu podatku konsumcyjnego, wszelako obstaje przy żądaniach co do trunku. Według najświeższych doniesień wczoraj miało przyjść do zgody, a dzisiejsza Rada korony ma wykonać ostatecznie instrument ugody. *Presse* potwierdza te podania, zapewniając, że oba rządy nie wątpią już więcej o przyszłości ugody do skutku.

Buda-Peszt 2 maja (prywatnie). Z powodu podróży hr. Andrasiego do Berlina, delegacje wspólne zwolnione będą dopiero w drugiej połowie maja. Ministrowie węgierscy odstąpili od żądań swoich pod względem podatku konsumcyjnego.

Paryż 1 maja. W departamencie Cher wybrany został deputowanym Rollet republikanin 6634 głosami, przeciw konserwatyście Sauveur, który otrzymał 5137 głosów. — Agencja Havasa nazywa bezasadną pogłoskę naznaczoną w dziennikach niemieckich, iż Francja projektowała zwolnienie kongresu.

Paryż 2 maja. *Journal officiel* donosi, że poseł austriacko-węgierski hr. Apponyi wręczył d. 30 kwietnia listy wierzytelne, odwolujące go z tej posady. Otrzymał on wielką wstęgę legii honorowej.

Rzym 2 maja. Papież przyjmował oboje królestwo Greckie, tudzież królowiczą Duńskiego z żoną. Pierwsi jak drudzy odwiedzili kardynała Antonello, a na jutro zaproszeni są na obiad do króla Włoskiego.

Londyn 1 maja. *Times* donosi z Madrytu z d. 29 kwietnia, iż majtek pewien z Gibraltaru, poddany angielski, zabitym został przez ajenta celny w Maladze na statku „Clementina”, który wioził kontrabandę. Poseł angielski wziął w rękę tę sprawę, która wywołała wielkie rozdrażnienie.

Bukarest 2 maja. Za inicjatywę rządu Izba deputowanych udzieliła dziś ministerstwu wotum zaufania.

Bukarest 2 maja. Senat ukonstytuował się i wybrał metropolitę prezesem swoim. Ośmiu senatorów, których wybór w sekcjach był podany w wątpliwości, zostało wykluczonych od wyboru prezesa i wiceprezesa, lubo nielegalność ich mandatów nie została sprawdzoną. W ten sposób opozycja posiada większość.

Ateny 2 maja. Wczoraj rozpoczął się proces polityczny przeciw ministerstwu Bułgarskiemu.

Konstantynopol 2 maja. Donoszą urzędownie, że Muchtar pasza znów przybył do Gacka, zaopatrzony Niksicz w żywność i pobawi się szczerem na całej drodze liczne oddziały powstańców, które spotykał. Muchtar donosi o świetnych zwycięstwach, jakie odniósł.

Kursy. Wiedeń 2 maja, godz. 3 m. 3, p. p. Renta papierowa 6540 — Renta srebrna 70 — Losy z r. 1860 10975 — Akcy Banku Narod. 874 — Akcy kredytowe 14210 — Londyn 11935 — Srebro 10240 — Napoleon 949 — Lombardy 9575 Losy z r. 1864 12925 — Akcy kolei Karola Ludwika 18875 Akcy kolei Lwowsko-Czarniowieckiej 125 — Akcy kolei węg. północ. wschod. 10150 — Akcy kolei węg.-wschod. 3550 Losy tureckie 1850 — Obligacje indemn. galicyjskie 8450 — Losy premie węgierskie 7150 — Akcy kolei Koszycko-Bogum. 103 — Akcy kolei półn. zach. austr. 13050 — Akcy franko-węgier. 34 — Akcy franko-austr. 1350 — Marki 5875 Ruble 15525

Uspokobienie giełdy: bardzo stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: lokalny: obojczy: półpiętny: mieszany: Kraków odjazd: 10.55 rano 9.45 wiecz. 10.55 wiecz. Lubowicz przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wiednia: Kraków odjazd: 11.50 w pol. Wiednia przyjazd: 12.25 w pol.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wiednia. Wiednia odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu. Niepołomic przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: obojczy: półpiętny: mieszany: obojczy: Kraków odjazd: 6.70 rano 7.55 rano 10.15 rano 3.37 pop. Wiednia przyjazd: 6.55 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najpóźniej jechać obojczym rano o 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskimi. Tym pociągami jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po pol. a po 1-godzinnym przestanku dalej: jadąc zaś z Krakowa pociągami przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której do Prus pociąg pojeżdżący do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 37 po południu-trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanoćować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pojeżdżący do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o 6 m. 22 idzie do Granicy I, II, III, klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I, II, III, klasa. Jadąc wiedeńskim obojczym pociągami o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebnicy (I, II, III, kl.), a Trzebnicy zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Do Lwowa: obojczy: lokalny: mieszany: półpiętny: Kraków odjazd: 5 rano 5.55 wiecz. 11.45 wiecz. Lubowicz przyjazd: 2.47 pop. 5.25 rano 7.17 rano.

Do Wiednia: Wiednia odjazd: 5.54 po pol. Kraków przyjazd: 6.5 po pol.

Do Niepołomic: do Wiednia we wtorek, środę i sobotę. Niepołomic odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu. Wiednia przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Do Wiednia: obojczy: półpiętny: mieszany: obojczy: Kraków odjazd: 7.45 rano 10.51 rano 4.45 wiecz. 8.15 wiecz. Wiednia przyjazd: 9.45 rano 8.55 wiecz. 1.15 przedp. 10.15 rano

Do Prus: o g. 3 m. 26 po pol. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Do Warszawy: 10.15 rano obojczy: 6.7 wiecz. mieszany

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniężny i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 2 Maja

Bebel p. i. r. rosyjski (za 1 entst.) 1 54/2
Bebel p.

stoczeń i zapalenie kości i stawów, skrócenie
ścięgna ścięgna, zanika i porażenia mięśni
zinom pacjentów zostawia się wolny wy-
konsyliarzysty. Staranna opieka i utrzymanie
ych, tak w ogólnych jak i pojedynczych
ojach. Ćwiczenia gimnastyczne, lekcje u-
etności, języków i muzyki. Bliższych objaś-
konsultacji, programów i przyjęcia do
adn od godziny 3—5. (708 6-6)